



krótko

Kurs dla operatorów

LITURGICZNY KURS
DLA OPERATORÓW SPRZĘTU
AUDIOWIZUALNEGO

odbędzie się w Diecezjalnym Ośrodku Formacyjnym w Opolu (ul. Kard. Kominka 1a) w następujące soboty Wielkiego Postu: 19 i 26 marca oraz 2 kwietnia 2011 r. Rozpoczęcie o godz. 10.00, zakończenie ok. 15.00. Zgłoszenia przyjmowane są telefonicznie lub mejlowo w Wydziale Duszpasterskim Kurii Diecezjalnej w Opolu do 15 marca 2011 roku, tel. 77 44 32 130; e-mail: wd@diecezja.opole.pl. Warunkiem uczestnictwa w kursie jest przedstawienie pisemnego podania, do którego należy dołączyć opinię księdza proboszcza lub innego kapłana.

W Opolskim Centrum Onkologii

Zbadaj się, aby mieć pewność

Dwa razy w roku opolska onkologia organizuje Białe Soboty, czyli **dzień bez skierowań**.

Sto pięćdziesiąt osób zbadało się w poradniach w Opolskim Centrum Onkologii przy ulicy Katowickiej, w sobotę 5 lutego, w związku z obchodzonym dzień wcześniej 11. Światowym Dniem Walki z Rakiem, ustanowionym w Paryżu w roku 2000 podczas światowego szczytu poświęconego walce z tą chorobą. Przyjęto wówczas Kartę Paryską, w myśl której rządy krajów, które ją podpisały, w tym Polska, zobowiązały się do tworzenia programów służących zapobieganiu, wczesnemu wy-



Placówka jest nowoczesna, doskonale wyposażona, diagnozowane są tutaj i leczone wszystkie rodzaje chorób nowotworowych

krywaniu chorób nowotworowych, opracowywaniu i wdrażaniu coraz skuteczniejszych metod diagnostyki i terapii.

W tę sobotę na pacjentów w Opolu czekały poradnie: chirurgii onkologicznej, profilaktyki chorób piersi, onkologii ogólnej i pracownia mammograficzna wyposażona w najnowszej generacji cyfrowy mammograf, na którym można było zrobić zdjęcie każdej pacjentce, także w ramach skryningu mammograficznego, czyli bezpłatnego badania kobiet w

wieku 50–69 lat wykonywanego co dwa lata. Jak powiedziała Krystyna Raczyńska, rzecznik prasowy OCO, skryning mammograficzny prowadzony od wielu lat w województwie opolskim przyczynił się do wykrycia około 500 schorzeń nowotworowych, a wiadomo, że wczesne wykrycie choroby najlepiej rokuje jej wyleczenie. Dlatego warto korzystać z tych możliwości – apeluje rzecznik opolskiej onkologii. Następną Biała Sobota planowana jest w październiku.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Harmonia w nieskończoności



Wystawę „Instalacje/obiekty” Zbigniewa Natkańca można oglądać do 27 lutego br.

Wyobraźnia i pomysłowość twórcza Zbigniewa Natkańca, artysty i nauczyciela w opolskiej szkole plastycznej znowu zadziwia wielbicieli jego talentu. Kolejna wystawa w Galerii Sztuki Współczesnej w Opolu, tak jak i poprzednie, jak każde jego dzieło pokazane na wystawach indywidualnych oraz licznych wystawach zbiorowych w kraju i za granicą zaskakuje niepowtarzalną formą, materiały wykorzystywaną w sposób tylko twórcy znany, a wszystko po to, by nie tylko dać odbiorcy sporo doznań wzrokowych, wciągając w wir wyobrażeń, ale też zasugerować, że mimo tej pogmatwanej rzeczywistości, zamiany ról i funkcji, różnorodności zamiarów i możliwości – wszystko dąży do harmonii w nieskończoności, w której czuje się moc Stwórcy.

Unikatowe widowisko

KFPP w pigułce. To będzie monumentalne widowisko, unikatowe w skali kraju – tak o muzycznym spektaklu pod tytułem „Naprawdę nie dzieje się nic, czyli piosenki z Opola” mówią jego twórcy. Materiałem dramaturgicznym tego przedstawienia stały się wykonywane piosenki podczas koncertów Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu, które ponad 40 lat opisywały nasze niepokoje, radości, tęsknoty, kondycję mentalną człowieka uwikłanego w zmieniającą się rzeczywistość polityczną, historyczną i społeczną. Pod szczególnym ostrzałem ówczesnej cenzury były teksty Jana Pietrzaka, Wojciecha Młynarskiego, Jonasza Kofty,

Czesława Niemena. W gruncie rzeczy dużo piosenek festiwalowych stanowi świetny materiał dramaturgiczny opowiadający historię i rzeczywistość „tamtej” Polski. Organizatorzy podkreślają, iż KFPP było fenomenem, jakiego nikt nie miał i nie ma w Europie, piosenki wykonywane w Opolu śpiewała cała Polska. Spektakl wystawiony zostanie 19 marca 2011 r. na dużej scenie Teatru im. Jana Kochanowskiego. Jego akcja jest wpisana w przestrzeń opolskiego dworca głównego PKP. Na scenie wystąpi cały zespół opolskiego Teatru im. Jana Kochanowskiego. Reżyserem spektaklu jest Tomasz Konina, współproducentem Radio Opole.

Spotkanie sybiraków

OPOLE. Zarząd Koła Związku Sybiraków w Opolu, do którego należą 284 osoby z 34 miejscowości opolskiego województwa, w 71. rocznicę pierwszej masowej deportacji Polaków na Sybir, zaprosił wszystkich sybiraków i ich przyjaciół na uroczystą Mszę św. w kościele śś. Apostołów Piotra i Pawła w Opolu, której przewodniczył i podczas której słowo Boże wygłosił bp Paweł Stobrawa. Podczas drugiej części spotkania zorganizowanego w restauracji „Czardasz” Odznaką Honorową Sybiraka wyróżniono najstarszych członków i przyjaciół

związku. Prezes Romana Dolińska przedstawiła roczne sprawozdanie. Zaproszona na spotkanie pisarka Henryka Wolna Van-Das zaprezentowała książkę „Spotkania z Janką” poświęconą Janinie Lewandowskiej, bohaterskiej pilotce, jedynej kobiecie zamordowanej w Katyniu. Zarząd Związku Sybiraków stara się upamiętnić tragiczny los Polaków zsyłanych na Sybir i do innych miejsc niewoli, ciężkiej pracy i głodu. W Opolu imieniem Sybiraków nazwano największy most na Odrze, a w roku 2007 umieszczona została pamiątkowa tablica na ratuszu.



Pamiątkowa tablica na ratuszu

Przebudowa dróg



Na drodze w Schodni trwają prace od jesieni ubiegłego roku

DĘBSKA KUŹNIA – SCHODNIA. W ramach programu „Droga zaufania” trwają prace modernizacyjne na alternatywnej do autostrady A4 drodze krajowej nr 94 – informuje Michał Wandrasz, rzecznik opolskiego oddziału Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad. Budowane są ronda, umacniane pobocza, zjazdy – wszystko po to, by ta droga, w przyszłości jako bezpłatna trasa alternatywna dla autostrady A4, była bezpieczna dla jej użytkowników. Statystyki mówią, że spośród dróg krajowych biegnących przez województwo opolskie właśnie na DK 94 wydarzyło się w 2010 roku najwięcej

wypadków. Trwa też przebudowa i modernizacja drogi krajowej nr 46 pomiędzy Dębską Kuźnią a Schodnią. Poszerzana i wzmocniana jest konstrukcja nawierzchni jezdni, utwardzane pobocze, budowane skrzyżowania i zjazdy, wyspy spowalniające ruch na wjazdach do wsi, zatoki autobusowe, wyspy azylu dla pieszych, kanalizacja deszczowa. W Schodni na skrzyżowaniu z drogą powiatową i gminną przy ul. Powstańców Śląskich wybudowane zostanie rondo. Powstaną chodniki i ścieżki rowerowe. Zakończenie prac na tym odcinku drogi krajowej 46 planowane jest w listopadzie 2011 roku.

Pomoc w zakresie żywienia

WOJEWÓDZTWO OPOLSKIE. Od 1 stycznia 2011 r. wzorem lat ubiegłych rozpoczęto realizację programu „Pomoc państwa w zakresie żywienia”. Pomoc przysługuje dzieciom do siódmego roku życia, uczniom do czasu ukończenia szkoły ponadgimnazjalnej oraz osobom i rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji bytowej, w szczególności osobom samotnym, w podeszłym wieku, chorym. Osoba samotnie gospodarująca może ubiegać się o pomoc w ramach programu, jeżeli jej dochód nie przekracza kwoty 715, 50 zł, natomiast osoba w rodzinie lub rodzina może ubiegać się o pomoc, jeżeli dochód na osobę nie przekracza kwoty 526, 50 zł. Na realizację programu „Pomoc państwa w zakresie żywienia” gmina może otrzymać dotację

województwa, jeżeli udział środków własnych gminy wynosi nie mniej niż 40 procent przewidywanych kosztów realizacji programu. Na uzasadniony, pisemny wniosek wójta czy burmistrza wojewoda może wyrazić zgodę na zwiększenie dotacji, w tym że udział środków własnych gminy nie może wynosić mniej niż 20 procent przewidywanych kosztów żywienia.

GOŚĆ OPOLSKI

opole@goscniedzielny.pl

ADRES REDAKCJI: 45-011 Opole,
ul. Koraszewskiego 7-9

TELEFON/FAKS (77) 454 64 72

REDAGUJA:

Andrzej Kerner – dyrektor oddziału,
Anna Kwaśnicka, Teresa Sienkiewicz-Miś,
ks. dr Tomasz Horak – asystent kościelny

Między Słowami



Biblia

KS. TOMASZ HORAK

tohorak@opole.opoka.org.pl

Nadzieja

Jezus, budząc nadzieję, nie używał słowa „nadzieja”. Dlatego w Ewangeliach termin ten występuje tylko kilka razy. W listach św. Pawła spotykany jest często. Mieć nadzieję to znaczy oczekiwać na urzeczywistnienie się tego, czego pragniemy. To zakłada wytrwałość w oczekiwaniu. W Starym Testamencie odnajdujemy szczególną ideę – sam Bóg jest nadzieją Izraela.

To znaczy, że wsparta wiarą nadzieja jest pewnością opartą na wierności Boga. Z chwilą przyjścia Jezusa na świat, a tym bardziej po Jego zmartwychwstaniu nadzieja zyskuje nowy wymiar. Jest niejako pod presją dwóch czynników. Z jednej strony tego, co już się stało – choć wydawało się nieprawdopodobne, z drugiej zaś tego, co jeszcze nie jest udziałem człowieka. Oczekiwanie przebiega wśród trudności, ucisku, cierpienia – nadzieja staje się wtedy tożsama z wytrwałością. Nadzieja chrześcijan nie jest bynajmniej postawą biernego oczekiwania. Przeciwnie – nadzieja pobudza do czynu, do modlitwy, do wzajemnej pomocy, do miłości braterskiej. A wszystko w przeświadczeniu, że zło można dobrem zwyciężyć (Rz 12,21). Bogatą refleksję dotyczącą nadziei zawiera List do Hebrajczyków pisany w czas zaczynających się prześladowań.

OTWÓRZ:

Rz 5,1-5; 8,18NN; Hbr 10,23-37.

Diecezjanie pomagają parafii

Jełowa po pożarze

Biskup opolski Andrzej Czaja ogłosił, że **kolekta z niedzieli 13 lutego w diecezji przeznaczona będzie na odbudowę kościoła pw. św. Bartłomieja w Jełowej**, zniszczonego wskutek grudniowego pożaru.

Mówi ks. Helmut Piechotta, proboszcz parafii św. Bartłomieja w Jełowej: – Odnowić trzeba w całości pokrycie dachu, włącznie z belkami stropowymi. Trzeba założyć nową instalację elektryczną w całym obiekcie. Całkowitej odnowy wymaga zakrycia – konieczne są nowe tynki, posadzka. Trzeba wymalować cały kościół, włącznie z zabytkowym sufitem i znajdującym się na nim freskiem. Odrestaurowane na krótko przed pożarem organy znowu wymagają odnowienia, bo zostały zalane i mimo zastosowanej ochrony część wody dostała się do piszczałek i uszkodziła wiatrownice. Renowacji bądź wymiany wymagają ławki, które po zalaniu i następnie zamarnięciu popękały i uległy zniekształceniu.

Już mamy wszystkie prace zaplanowane. Prowadzone są już roboty budowlane wewnątrz kościoła, równocześnie wymieniana jest instalacja elektryczna. Musimy skończyć wszystkie roboty ogólnobudowlane łącznie z odbiciem części tynków w całym obiekcie do końca lutego. Bo pod koniec lutego bądź na początku marca trzeba postawić rusztowania wewnątrz kościoła w celu zabezpieczenia stropu w czasie wymiany kilku belek stropowych, jak również rusztowanie nieodzowne jest przy malowaniu całego zabytkowego sufitu. W tym też czasie będzie już tworzona konstrukcja dachowa i musimy ją skończyć do połowy marca, bo chodzi o to, żeby wszystko znalazło się po folię. Wtedy dopiero można będzie



Organy znowu wymagają remontu

wykonywać wszystkie prace malarzkie. Drewno na konstrukcję dachu jest zamówione i wkrótce u nas będzie. Bezpośrednio po pożarze wydawało się, że szkody nie będą tak wielkie, niestety, nieszczęściem była niska temperatura. Teraz wychodzą uszkodzenia spowodowane zalaniem i zamarnięciem wnętrza kościoła.

Mamy sporządzone wszystkie kosztorysy dotyczące powstałych szkód i już gotowe są kosztorysy wykonawcze. Koszt odnowy całego kościoła wstępnie szacowany jest na ponad milion złotych. Dobrze układa się współpraca z likwidatorem szkód majątkowych. Kościół był ubezpieczony, dlatego oczekujemy odszkodowania, ale

kiedy ono będzie i jak wielkie – jeszcze nie wiemy. Już zatrudnieni zostali wykonawcy, każdy wie, co ma robić, kiedy wejść do obiektu. Oprócz jednej odnawiającej zabytkowy sufit, wszystkie zatrudnione firmy pochodzą z parafii Jełowa. Widzę wielkie zaangażowanie parafian, dlatego mamy taką nadzieję, że jeżeli pomoże nam cała diecezja i szybko otrzymamy odszkodowanie, to poświęcenie odnowionego kościoła odbędzie się 24 sierpnia 2011 r., w święto naszego patrona św. Bartłomieja Apostoła. Tymczasem życie religijne koncentruje się w domu katechetycznym i w kościele Świętego Matusza w Kobylnie.

Teresa Sienkiewicz-Miś

■ R E K L A M A ■

	<p>Opole 107,9 FM Kędzierzyn-Koźle 89,6 FM Góra św. Anny 89,6 FM Nysa 96,7 FM Racibórz 87,8 FM</p>
	<p>Antena tel.: 77 45 66 777 Marketing i Promocja tel.: 77 45 38 383</p>



Pokażcie się światu

Osoby konsekrowane służą życie w ubóstwie, czystości i posłuszeństwie, wzorując się na Chrystusie

tekst i zdjęcia

ANNA KWAŚNICKA

akwasnicka@goscniedzielny.pl

Kościół.

W święto Ofiarowania Pańskiego Mszą św. w kościele seminaryjno-akademickim rozpoczęliśmy Rok Życia Konsekrowanego, który ma **przybliżyć duchownym i świeckim codzienność i istotę życia siostr zakonnych.**

Prowadzą domy opieki, pielęgnują osoby chore, stare i opuszczone, posługują w zakrystiach, animują wspólnoty parafialne, zakładają żłobki, przedszkola i świetlice, uczą w szkołach, organizują rekolekcje i dni skupienia, pracują w kurii, kuchni seminaryjnej, kształcą się na uczelniach wyższych, by móc lepiej wykonywać zadania, do których zostaną posłane, ale przede wszystkim modlą się za cały Kościół i we wszystkich polecanych im intencjach. W diecezji opolskiej jest ich 714, należą do 20 zgromadzeń, w tym jednego klauzuruowego. Mieszkają w 85 domach, a wszystkie łączy to, że obdarowane przez Boga wyjątkowymi łaskami, z ufnością i radością oddały Mu swe życie.

Zakonnice są wśród nas

Gdy ulicą idzie kobieta w habicie, mijając ją przechodnie reagują bardzo różnie – od

życzliwości przez obojętność po agresję. Ponoć znane są przesady, mówiące o pechu, gdy spotka się zakonnicę, a sposobów, by tego pecha uniknąć, też nie brakuje: od szczypania się, łapania za kolano, po spluwanie za ramię. Infantylnie, bezsensowne? To prawda, ale niestety zdarza się. Bywa też całkiem inaczej, w małych miejscowościach, zwłaszcza tam, gdzie siostry zakonne są obecne na co dzień, wiele osób pozdrowia je słowami: „szczęść Boże”. – W mieście zdarza się to bardzo rzadko. Przyznaję, że gdy przechodzę mnie pozdrowi, to najpierw odpowiadam, a potem staram się dostrzec tę osobę, a nie tylko zwyczajnie ją minąć – opowiada s. Dagmara Kania ze Zgromadzenia Sióstr Maryi Niepokalanej, podkreślając, że najczęstszą reakcją, z jaką spotyka się na ulicy, jest obojętność. – Młodzież często krzyczy „pingwin”, alkoholicy i bezdomni całują po rękach, wiedząc, że od sióstr dostaną coś do zjedzenia.



Siostry zakonne z miłością każdego dnia przyjmują swego Oblubieńca w Komunii
PO PRAWIE: Pamiętajmy o prostym i szczerym słowie „dziękuję”, doceniającym cichą i wytrwałą postugę sióstr



Natomiast agresją na habit reagują osoby same ze sobą niepokodzone, którym wydaje się, że po śmierci niczego nie ma – zauważa.

Poślubione Chrystusowi

Żyjące wśród nas osoby konsekrowane są znakiem królestwa Bożego, wskazują nam perspektywę nieba, o której tak często zdarza nam się zapominać w natłoku ziemskich spraw. Każdy człowiek ochrzczony jest wezwany, by swoim życiem głosić słowo Boże, by w swoim stanie naśladować Jezusa w jego ubóstwie, czystości i posłuszeństwie, a siostry zakonne są do tego zobowiązane składanymi ślubami. – Nie znaczy to, że nic nie posiadamy. Również borykamy się z trudnościami materialnymi, ale najważniejsze, by umieć podzielić się z tymi, którzy są w większej potrzebie – wyjaśnia s. Maksymiliana Walczuk ze Zgromadzenia Sióstr Miłosierdzia św. Karola Boromeusza. – To naturalne dla mnie, że mogę dysponować niewielką kwotą, a wszystkie inne wydatki są w gestii przełożonej – mówi s. Dagmara. – Posłuszeństwo wydaje się najtrudniejszą z rad ewangelicznych, bo ludzie coraz bardziej dążą do tego, by być niezależnymi. W życiu zakonnym Bogu oddajemy swoją wolność, ale to nie oznacza, że stajemy się niewolnikami. Dobrowolnie wybieramy podporządkowanie przełożonym. Natomiast czystość oznacza, że moje serce nastawione jest na Boga. Naprawdę można żyć w czystości i bezżenności, jeśli człowiek jest związany z Chrystusem i żyje dla Niego – tłumaczy s. Maksymiliana. Na znak zaślubin z Chrystusem i Jego Kościołem siostry zakonne otrzymują obrączkę. Miłość oblubieńca, której doświadczają, to zapowiedź relacji człowieka z Bogiem w niebie. – Dziękujemy Bogu, że w każdym z nas ukrył swoje marzenia, które możemy urzeczywistniać, głosząc swoje „fiat” jak Maryja – na zakończenie uroczystej Eucharystii w Dniu Życia Konsekrowanego mówiła w imieniu sióstr i braci zakonnych s. Sabina Wójcik ze Zgromadzenia Sióstr Szkolnych de Notre Dame.

Co dzieje się za klauzurą?

Siostry zakonne, tworząc wspólną więź wiary, mieszkają w klasztorach i domach zakonnych. – Kiedy brałam udział w szkoleniu dla liderów organizacji pozarządowych, odgrywałam warsztatowe scenki. Poprosiłam kilku uczestników, by wcielił się w rolę moich sióstr ze zgromadzenia. Wszyscy momentalnie się wyprostowali, pięknie złożyli ręce, a wzrok skierowali ku górze – opowiada s. Dagmara Kania. – Naprawdę tak jesteśmy postrzegane. A przecież my wcale w ten sposób nie chodzimy po klasztorze – mówi. Dla niektórych klauzura brzmi tajemniczo. Skoro nigdy nie widzieli, co dzieje się za zamkniętymi drzwiami, starają się sobie to wyobrazić. Tymczasem w klasztorze naprawdę toczy się normalne życie. Drzwi są otwarte dla gości, zwłaszcza dla potrzebujących pomocy. – Jako że klasztor ma inny charakter niż dom rodzinny, jest bardziej otwarty, potrzebne jest nam miejsce intymne, taka ewangeliczna izdebka, w której człowiek będzie sam na sam przebywał z Bogiem – wyjaśnia s. Dagmara. Gdy człowiek w sobie robi miejsce Bogu, to Bóg będzie mógł przez niego działać. – Idąc do klasztoru, miałam jedną obawę: że będę się tu nudzić. Tymczasem obawy te szybko zostały rozwiane – uśmiecha się s. Dagmara. Uporządkowany plan dnia, w którym jest wydzielony czas na modlitwę, wspólne posiłki, pracę i rekreację, pozwala dobrze przeżyć dzień.

To moja droga

– W zgromadzeniu przez pierwsze trzy dni płakałam. Wtedy jedna z sióstr powiedziała mi: „Płacz. Jak dobrze podlane, będzie dobrze rosło”. I chyba tak jest, bo jestem najszczęśliwszym człowiekiem na świecie – mówi s. Maksymiliana, która siostrą zakonną jest od 41 lat. Na początku swej zakonnej drogi są Magda Gruszka i Beata Kurek, kandydatki w Zgromadzeniu Sióstr Maryi Niepokalanej. – Pierwsza myśl o pójściu do zakonu pojawiła się na licealnym wyjeździe z siostrą zakonną, ale wówczas skupiłam się na zdaniu matury i dostaniu się na studia. Kiedy pojawiłam się na pierwszych zajęciach, czułam, że to nie miejsce dla mnie – opowiada Beata, która studia przerwała, mimo próśb swego taty, by skończyła choć jeden semestr, i odpowiedziała na powołanie. – Mówiłam sobie, że może kiedyś,

jak sobie ułożę wszystko i Pan Bóg będzie mnie chciał, to wstąpię do zakonu. Ale to przecież nie ja mam decydować, to On wyznacza czas i miejsce – podkreśla Magda. – Moment przełomowy przeżyłam na nocnej pieszej pielgrzymce z Gliwic do Rud. Potem zaczęłam podpytywać mamę, co by powiedziała, gdyby miała córkę w klasztorze. Myślała, że żartuję – dodaje. – Najtrudniej było przyjąć tę wiadomość mojemu tacie, ale wkrótce pogodził się i cieszy się tym, że jestem szczęśliwa – mówi Beata. Kandydatki z szerokim uśmiechem opowiadają o ciepłym przyjęciu w zgromadzeniu. – Siostry na każdym kroku dają nam odczuć, że raduje ich nasza obecność – opowiada Magda, a Beata dodaje: – Jeśli, któraś z was się waha, czy powiedzieć „tak”, to chcemy was zachęcić, żebyście się nie bały oddać życia Jezusowi, bo jak On będzie na pierwszym miejscu, to wszystko inne się ułoży. ■

Jesteście pełne łaski

– Jeśli ktoś pyta, po co są osoby konsekrowane w Kościele, to niech pamięta, że stan życia konsekrowanego jest darem otrzymanym od Boga – przypominał bp Andrzej Czaja, zwracając się do sióstr zakonnych: – Kształtujecie w świecie ducha ewangelicznych błogosławieństw, dlatego jesteście w centrum życia Kościoła. Przyjęłyście powołanie do odzwierciedlania Chrystusowego stylu życia, stając się znakiem sprzeciwu wobec tego, co lansuje świat. Nie dajcie się wpędzić w kompleksy, nie bójcie się życia w dzisiejszym świecie, jesteście bogato obdarowane, jesteście pełne łaski, a Pan jest z wami. Pomocą w podjętym zobowiązaniu zachowania rad ewangelicznych jest wam wspólnota zakonna, dlatego życzę wam, by rozpoczęty Rok Życia Konsekrowanego był czasem głębokiej troski o communio w domach zakonnych i czasem trwania przed Panem na kolanach. Do tego wielkiego rozmodlenia za siostry zakonne, z siostrami, a także o nowe powołania do życia zakonnego zapraszam wszystkich wiernych.

Marzena N. o mężu, z którym jest po rozwodzie, nadal mówi „mój mąż”. Wierzy, że jej małżeństwo trwa, bo jest sakramentem.
– To jest **nadzieja wbrew wszelkiej nadziei** – mówi.



Ikona Świętej Rodziny namalowana przez członkinię wspólnoty Sychar towarzyszy spotkaniom

wodu i mówią: „A, najwyżej nie będę chodzić do Komunii” – dodaje Anna.
– Oczywiście mogłam mieć po rozwodzie partnera. Wręcz wszyscy mnie do tego namawiali, nawet rodzina. Dziwili się, że chcę zostać sama. Ale teraz już mnie rozumieją. Zawsze chciałam dzieciom przekazać wartości, które są dla mnie ważne. Chcę im pokazać, że można ufać Bogu, że On jest zawsze blisko człowieka. Ja jestem przez Niego kochana. A gdybym miała drugiego partnera, jaka byłaby moja wiarygodność wobec dzieci? – pyta Marzena, która jest inicjatorką i liderką wspólnoty. Niektóre małżeństwa schodzą się po latach, inne nie. – Nie można powiedzieć, że czekamy, aż ta druga osoba wróci. Po prostu trwamy w wierności, choć to również nie jest łatwe. Wspólnota daje nam siłę, pokazuje, że tak można żyć – podkreśla Dorota. Marzena dodaje, że pułapką jest poczucie duchowej wyższości nad małżonkiem. – Słowami nic nie przeżyjemy, niczego nie zmienimy. Decyduje nasza postawa – mówi. – Ludzie z „Sychar” uświadamiają mi sprawy, o których nie miałem pojęcia. Pokazują piękne świadectwo chrześcijańskiego życia. Widzę, że jestem im potrzebny jako kapłan, by podpowiadać, że choć po ludzku ich małżeństwo nie ma sensu, to z pomocą Bożą można sobie z każdym problemem poradzić. W sakramencie nie są sami, ale jest z nimi obecny Pan Jezus, którego zaprosili do swojego małżeństwa w dniu ślubu – podsumowuje ks. Paweł Dubowik, duszpasterz wspólnoty. **Andrzej Kerner**

Więcej na stronie: www.sychar.org, www.kryzys.org

Wspólnota Trudnych Małżeństw „Sychar” w Opolu

Wierni i kochani

Sama wychowuje czwórkę dzieci w wieku od 11 do 17 lat. Jej mąż żyje z inną kobietą, z którą ma dwoje dzieci. Jednak Marzena wierzy, że każde małżeństwo przeżywające trudności jest do odratowania. – Niech pan właśnie tak napisze, bo w to ludziom trudno uwierzyć – podkreśla. Wiara w możliwość uzdrowienia nawet najtrudniejszego małżeństwa sakramentalnego łączy uczestników opolskiej wspólnoty „Sychar”. Pierwsza wspólnota powstała w Warszawie 8 lat temu, a od prawie 2 lat przy parafii św. Jacka istnieje grupa opolska. Błogosławi jej bp Andrzej Czaja, który duszpasterzem wspólnoty ustanowił ks. Pawła Dubowika.

Siła wspólnoty

Ognisko Wiernej Miłości w Opolu jest jednym z 15 „oddziałów” WTM „Sychar”. Takie wspólnoty istnieją także w Warszawie, Poznaniu, Żorach, Zielonej Górze, Bonn, Gorzowie Wlkp., Krakowie, Trójmieście,

Rzeszowie, Chicago, Szczecinie, Bydgoszczy, Lublinie i Wrocławiu. Spotkania w Opolu odbywają się w ostatni piątek miesiąca (najbliższe – 25 lutego). Oprócz piątkowych są jeszcze spotkania grupy wsparcia (pierwsza sobota miesiąca). – Kiedy pierwszy raz szłam na spotkanie, myślałam, że tam wszyscy będą płakać i użalać się nad sobą. Bałam się, że będę zmuszona do opowiadania o swoich problemach. Pomyliłam się. Tam jest pełno życia, spotkania są wręcz wesołe. Żałuję, że nie trafiłam do wspólnoty przed kryzysem w moim małżeństwie. Nie popełniłabym wielu błędów – przyznaje Anna F., mężatka od 5 lat, obecnie w trakcie separacji z mężem. Spotkania opolskiej „Sychar” rozpoczynają się o 17:30 godziną adoracją Najświętszego Sakramentu, o 18:30 odprawiana jest Msza św. w intencji małżonków, a potem przez dwie godziny w salce parafialnej trwa spotkanie formacyjne. Nieco inny charakter mają spotkania sobotnie. Przychodzą na nie ci, którzy akurat

potrzebują duchowego wsparcia. – Uważne wysłuchanie problemów przez drugiego człowieka jest już rodzajem terapii. Tutaj znalazłam ludzi, którzy mnie rozumieją. Obawiam się, że gdybym zaczęła to opowiadać w mojej rodzinie czy sąsiadkom, byłoby gorzej ze zrozumieniem – opowiada Dorota K. Na spotkaniach opolskiej wspólnoty „Sychar” przyjeżdżają ludzie z całego województwa (i nie tylko), m.in. z Antoniowa, Dobrzecza, Byczyny, Krośnicy, Kędzierzyna-Koźła, Strzelec Opolskich, Szemrowic czy Żelaznej. Są to ludzie rozwiedzeni, po separacji, w trakcie kryzysu małżeńskiego (z problemami typu przemoc, alkohol, zdrada).

Czują się kochana

– Idziemy pod prąd. Zachowujemy wierność małżonkowi, również jeżeli on odszedł i żyje w związku niesakramentalnym – mówi Dorota. To postawa często niezrozumiała, nawet w katolickim społeczeństwie. – Mam sporo koleżanek, które wręcz dążą do roz-

Inicjatywa DA „Resurrexit”

Akademia Damsko-Męska

Prowadzenie i zainteresowanie, z jakim spotkały się rekolekcje pn. „Remont małżeński”, zachęciły nas do szerszego i stałego podjęcia tematyki damsko-męskiej – mówi ks. Eugeniusz Ploch z Duszpasterstwa Akademickiego „Resurrexit”. W ten sposób

zrodził się pomysł Akademii Damsko-Męskiej. Inauguracyjne spotkanie akademii odbędzie się w poniedziałek 21 lutego o godz. 20 w Sali A „Łącznika” Politechniki Opolskiej (ul. Mikołajczyka 16). Przewidywany czas spotkania – 1,5 godziny. Spotkania akade-

mii będą odbywać się cyklicznie, 3 razy w semestrze, a gośćmi i wykładowcami będą eksperci spraw małżeńskich. Pierwszym wykładowcą będzie dr Mieczysław Gucewicz, konsultor Rady ds. Rodziny Konferencji Episkopatu Polski, katecheta, małżonek

o 30-letnim stażu, ojciec trojga dzieci. Temat jego wykładu brzmi: „Skąd się wziął seks, czyli on i ona od początku”. Po wykładzie odbędzie się dyskusja. Na spotkania akademii zaproszeni są studenci opolskich uczelni oraz młode małżeństwa z Opola i okolic. **k**

Parafia pw. śś. Piotra i Pawła w Rzymkowicach

Tradycje i kłopoty

Mija 100 lat
od konsekracji
tutejszego kościoła.



Ks. proboszcz Zygfryd Lesz
PO PRAWIE: Kaplica wotywna
Matki Bożej Nieustającej
Pomocy
PONIŻEJ: Kościół parafialny
pw. śś. Piotra i Pawła

Sześćdziesiąt sześć lat temu, w niedzielę 25 lutego 1945 r., wierni z Rzymkowic złożyli uroczyste ślubowanie. Obiecali, że jeśli Pan Bóg „wioskę, nasz dobytek i rodzinne strony oraz nas wszystkich uchowa od nieszczęść wojennych i zniszczeń”, to wybudują kaplicę poświęconą Matce Bożej Nieustającej Pomocy. Dwa lata później pierwszy administrator apostolski Śląska Opolskiego ks. Bolesław Kominek poświęcił kaplicę wotywną, wybudowaną przy wjeździe do wioski.

Obiecane – zrobione

Historia kaplicy mówi wiele o mieszkańcach Rzymkowic. – Są pobożni, zawsze chętni do pomocy, pracowici i aktywni – podkreśla ks. Zygfryd Lesz, który od 2002 r. jest proboszczem w parafii obejmującej także Kolonię Jamka i Kolonię Pogórz. Swoją kaplicę parafialną wybudowali w ciągu ledwie ośmiu miesięcy roku 1904 (konsekrowany w 1911). Przy wielu domach, w ogródkach, stoją grotty i kapliczki, najczęściej

poświęcone Matce Bożej. – Ludzie tutejsi są bardzo maryjni – potwierdza ks. Z. Lesz. W każdą środę wierni licznie uczestniczą w nowennie do Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Od maja do października nowenna odbywa się w kaplicy wotywniej, w miesiącach zimowych – w kościele parafialnym, w którym boczny ołtarz również poświęcony jest MB Nieustającej Pomocy. Do tego nabożeństwa fatimskie. – Wielką popularnością cieszą się także nabożeństwa majowe i różańcowe, które w poszczególne niedziele maja i października odprawiamy w plenerze, przy naszych kapliczkach – dodaje rzymkowicki proboszcz. Najstarsza z nich – polna kapliczka została postawiona w 1871 r. przez Franciszka Teichmanna, uczestnika wojny francusko-pruskiej w podzięciu Matce Bożej za ocalenie w czasie wojny. Najmłodszym miejscem, gdzie parafianie i przyjezdni mogą się pomodlić lub przez chwilę zamyślić, jest krzyż papieski dedykowany Janowi Pawłowi II, postawiony przez rodzinę Nieczesnych, w podziękowaniu za 50 lat małżeństwa. Ofiarodawców nie brakuje: niedawno pewna rodzina podarowała parafii dzwon, a w roku bieżącym, gdy przypada 100. rocznica konsekracji, ktoś inny podjął się sfinansowania odnowienia ołtarza oraz figur świętych patronów: apostołów Piotra i Pawła.

Dobre tradycje

– Rada parafialna ma zawsze wiele propozycji, dyskusje są ożywione. Jak ktoś chce zrobić coś dla Kościoła, to pozwalam działać – podkreśla ks. Zygfryd Lesz. Intencji mszalnych nie brakuje, mimo że parafia liczy tylko 650 mieszkańców, z których około stu stale pracuje w Niemczech



ZDJEŃCJA ANDRZEJ KERNER

i Holandii. – Ludzie chcą, by i o nich kiedyś pamiętano, dlatego mocno kulturową zwyczaj ofiarowania Mszy św. za zmarłych – informuje ksiądz proboszcz. Podtrzymywany jest zwyczaj uroczystego obchodzenia I piątku miesiąca. – Spowiadają się regularnie. Już od poniedziałku przed pierwszym piątkiem ustawiają się kolejki do konfesjonau – mówi ks. Lesz. 16 ministrantów i lektorów nie tylko służy do Mszy św., ale także przygotowuje kościół i dba o jego otoczenie, bo w Rzymkowicach nie ma kościelnego. Święteczną liturgię upiększa śpiew scholi żeńskiej. Założył ją i prowadził śp. Bernfried Lison, który przez ponad pół wieku był organistą w Rzymkowicach i Korfantowie. Zmarł rok temu 14 lutego, przy organach, podczas porannej Mszy św. niedzielnej.

Nowe problemy

Obok dobrze znanych w tradycyjnych śląskich wsiach problemów, jakie rodzi emigracja zarobkowa, pojawiają się nowe. Tutejsza cicha i piękna okolica – Rzymkowice leżą na skraju Borów Niemodlińskich – ściąga nowych mieszkańców. – Wielu nowo osiedlonych nie utrzymuje żadnego kontaktu z parafią, nie przyjmuje księdza z kołędą. Nawet nie wiemy, czy to są katolicy – przyznaje proboszcz. Wielkim zawodem i ciosem dla mieszkańców wsi była likwidacja liczącej ponad sto lat szkoły podstawowej. Mieszkańcy chcieli za wszelką cenę ją obronić, przejąć prowadzenie, tym bardziej że liczba dzieci nie była najmniejsza – 66. Nie udało się. – Jeśli nie inwestujemy w dzieci, to w co mamy inwestować? Ja nie rozumiem takiej polityki – mówi ks. proboszcz Z. Lesz.

Andrzej Kerner



13 LUTEGO 2011 GOŚĆ NIEDZIELNY

Warto przeczytać

Bezcenne źródło

Monografia o trzech wsiach parafii w Ligocie Turawskiej z pewnością **przyciągnie uwagę niejednego badacza.**

Miejscowy historyk Jerzy Farys, chcąc ukazać potomnym dzieje swojej małej ojczyzny, wydał starannie opracowaną książkę pt. „Historia rzymskokatolickiej parafii pw. św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ligocie Turawskiej”. Jest ona bezcennym źródłem wiedzy o ludziach, którzy w Kadłubie Turawskim, Zakrzowie Turawskim i Ligocie Turawskiej przez całe swoje życie budowali kościoły i, jak stwierdza we wstępie do książki ks. dr Sławomir Pawiński, proboszcz Ligoty Turawskiej, „tworzyli niezwykłą historię naszej wiary pisaną słowem i czynem”. Z przedstawionych faktów i wydarzeń historycznych



Wiejska Izba Regionalna w Ligocie Turawskiej

dotyczących wspomnianych trzech wsi wynika, że Jerzy Farys zebrał ogromną ilość dokumentów pisanych nie tylko po polsku, aktów prawnych, zdjęć i oświadczeń, relacji świadków i opisów związanych z dziejami ludzi i stuletniej parafii. W efekcie zapoznać się możemy z historiami wszystkich wsi i kościołów w Ligocie, Kadłubie i Zakrzowie, z dziełem życia kapłanów pracujących w parafii, wybitnych duchownych świeckich i zakonnych wywodzących się z parafii, a także otrzymujemy



solidną wiedzę o pracy żeńskich zgromadzeń zakonnych na tym terenie.

Folklorysty, etnografowie i socjologowie pewnie chętnie skorzystają z takich podrozdziałów jak „Codzienne życie mieszkańców”, „Statystyka”. Nie mniej interesująco przedstawił autor wiadomości w ramach „Kroniki parafialnej”.

Teresa Sienkiewicz-Miś

Jerzy Farys: Historia rzymskokatolickiej parafii św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Ligocie Turawskiej, Wydawnictwo i Drukarnia Świętego Krzyża w Opolu, Opole 2010.

XV Ogólnopolski Konkurs Wiedzy Biblijnej

Powalcz o indeks

W tym roku uczniowie szkół średnich sprawdzą swoją wiedzę o listach św. Pawła.

Konkurs biblijny organizowany przez Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, któremu patronuje przewodniczący Episkopatu Polski ks. abp Józef Michalik, składa się z trzech etapów: szkolnego, diecezjalnego i finału ogólnopolskiego. W zmaganiach szkolnych ubiegłorocznej edycji udział wzięło ok. 26 tys. młodych osób.

Tematem XV edycji Konkursu Wiedzy Biblijnej są pisma św. Pawła: 1 i 2 List do Tesaloniczan, 1 i 2 List do Koryntian, List do Galatów, List do Filipian, List do Rzymian, List do Kolosan, List do Efezjan, List do Filomena, 1 i 2 List do Tymoteusza, List do Tytusa. Obowiązującym tekstem źródłowym jest Biblia Tysiąclecia (wyd. V), a na laureatów czekają indeksy na różne kierunki katolickich uczelni wyższych.

Etap szkolny odbędzie się 14 marca 2011 r. Zgłoszenia do 21 lutego przyjmuje Daniel Bialik, koordynator diecezjalny (pl. św. Sebastiana 3, 45-030 Opole, tel./faks 77 454 25 64, e-mail: opolski@civitaschristiana.pl). Więcej informacji na www.civitaschristiana.pl w zakładce „Konkurs Wiedzy Biblijnej”.

Tchnienie nadziei

Siostry sercanki zapraszają młodzież żeńską od 15. roku życia na rekolekcje: „Ferie zimowe – zadбай o swoje zdrowie duchowe!” (temperatura wiary, tchnienie nadziei, echo miłości), które odbędą się **od 21 do 24 lutego** w Dylakach k. Ozimka. Informacje i zgłoszenia u s. M. Doroty, ul. Szkolna 8, 46-043 Dylaki, tel.: (77) 465 11 67, 604 275 664, e-mail: smdorota@interia.eu.

Dla nauczycieli akademickich

18 lutego godz. 19 (kaplica DA Resurrexit – ul. Drzymały 1a) – Msza św. na rozpoczęcie nowego semestru – przewodniczy ks. dr hab. Dariusz Krok, prodziekan WT UO. Po Mszy św. spotkanie informacyjne na temat czwarcowego wyjazdu do Toskanii, Piemontu i Lombardii.

Misyjne czuwanie

19 i 20 lutego planowane jest Misyjne Czuwanie Młodych pt. „Zakorzenienni w Bogu”, organizowane przez ojców werbistów w Domu Dobrego Pasterza przy ul. Rodziewiczówny 15 w Nysie. Spotkanie poprowadzą o. Damian Piątkowiak i o. Tomasz Bujarski z Werbistowskiego Centrum Młodych. W programie konferencja i rozważania nad sakramentem chrztu i bierzmowania, spotkania w grupach, poczęstunek, koncert zespołu ZOOM, adoracja Najświętszego Sakramentu, uroczysta Eucharystia, a na koniec

zaproszenia

„nocny kurs tańca”. Rozpoczęcie o 19.00, zakończenie o 3.00. Dokładny plan czuwania na stronie: czuwania.pl. Dla przyjezdnych możliwy nocleg po wcześniejszym zgłoszeniu.

Rekolekcje dla szafarzy

Od 11 do 13 marca 2011 r. odbędą się w Centrum Kultury i Nauki Wydziału Teologicznego w Kamieniu Śląskim rekolekcje dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii św. Rozpoczęcie w piątek 11 marca o godz. 18.00. Zgłoszenia należy kierować do 20 lutego br. na adres: Sanktuarium św. Jacka w Kamieniu Śl., ul. Parkowa 1a, 47-325 Kamień Śląski.

Kroszonki Opolskie – konkurs

Muzeum Wsi Opolskiej w Opolu przy współpracy Oddziału Opolskiego Stowarzyszenia Twórców Ludowych organizuje kolejną XX edycję Wojewódzkiego Konkursu Plastyki Obrzędowej Kroszonki Opolskie 2011. Tegoroczna edycja odbędzie się w siedzibie Muzeum przy ul. Wrocławskiej 174, w dniach **15 marca** (dorośli) i **16 marca** (dzieci i młodzież). Konkurs rozpocznie się o godz. 10.30. Zgłoszenia dorosłych będą przyjmowane w sekretariacie bezpośrednio przed konkursem, natomiast opiekunowie dzieci i młodzieży są proszeni o zgłoszenia telefoniczne u Bogdana Jasińskiego w terminie do 11 marca (077 457 23 49, 077 474 30 21).